Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 259.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 12 Listopada 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6"	27 9''' 00	−2, 0	1. 64	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
10	2	9, 68	+ 6, 3	2 34	Zachodni ,,	,,	
	10	9. 96	+ 1, 6	1 79	ZPł Zachodni ,,	Pogoda	Mgła

Wiadomości krajowe,

— *Wiedeń 5 Listopada.* —

W skutek ponawiających się zaburzeń we Florencyi, poseł austryacki przy dworze Toskańskim p. Neumann ma opuścić stolicę W. Xięztwa Toskańskiego i udać się tymczasowo do Modeny, atoli z zostawieniem sprawującego interesa we Florencyi.

Mówią tu powszechnie o nowym podatku majątkowym, który ma ponosić pewna klassa bogaczy, przezco skarb znacznie zasilany, a natomiast średni stan ulgi doznawać będzie w dotychczasowém ponoszeniu ciężarów publicznych.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 9 Listopada.* —

Bank Polski podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu instrukcyi z dnia (30 grudnia) 11 stycznia 1847|8 roku tudzież z d. 2|14 października 1843 roku, przepisujący sposób i termin losowania certyfikatów lit. A. wystawionych w zamian za złożone w Kommissji Umorzenia Długu Krajowego Obligacje Cząstkowe z pożyczki 150 milionowéj odbędzie się w Banku Polskim dnia 12 listopada r. b. w obec Komisyi Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych z Komisyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, zaczynając od godziny 10téj z rana, włożenie do kół igielników z numerami Certyfikatów i samo tychże Certyfikatów losowanie. – Prezes Radca tajny (podp.) *Tymowski*, Naczelnik Kancelaryi Banku Polskiego (podp.) *Łubkowski.*

— *Od granic W. Xięstwa Badeńskiego.* —

Merkury Szwabski donosi z Karlsruhe pod 2 listop.: „Według dziś odebranych wiadomości i badeński poseł, Baron Marschall opuścił wraz z innemi posłami Szwajcaryą udając się na terrytoryum neutralne. O obsadzeniu granicy przez wojska badeńskie nic nie słychać, zkąd wnoszą, że rząd jest przeciwny podobnemu środkowi ostrożności, ile że wojna domowa w Szwajcaryi nie zagraża naszéj spokojności publicznéj, a koszta, jakieby ztąd wynikły, niechciałby ponosić sejm związku niemieckiego, jakto już raz miejsce miało.

— *Od granic Szwajcarskich 3 Listop.* —

Dnia 4 Listopada o godz. 4éj z południa, na posiedzeniu związkowém wydano do armii odezwę, w któréj rząd związkowy usprawiedliwia zbrojną exekucyę przeciw Kantonom odszczepionym i wzywa zarazem wojsko do karności i ludzkości względem współbraci.

W Bernie i Zürichu postanowione są dwa trybunały wojenne, które sądzić będą wykraczających przeciw przepisom w wojnie obowiązującym.

— *Bruxella 5 Listopada.* —

Dyrektorowie kolei żelaznych postanowili obmyśléć zatrudnienie na nadchodzącą zimę dla 10,000 ludzi przy rozpocząć się mających kolejach żelaznych, których linie już rząd zatwierdził i popiera tak zbawienny pomysł w czasie, gdzie brak zarobkowości połączony z drogością powszechną, nędzą zagraża.

— *Paryż 4 Listopada.* —

Rozkaz w *Moniteur de l'Armée* ogłoszony rozporządza, że małżonkom jeneralnych marszałków należy się tytuł: *Madame Connetable.* Okoliczność ta przypomina dziennikowi *Presse* anegdotę o marszałku Soult, w pamiętnikach Stéj Heleny zamieszczoną, gdzie autor opowiada, że Napoleon dowiedziawszy się w Dreźnie o zaszłéj bitwie pod Vittoryą, zwrócił swoją uwagę na Soulta, który mu się najstosowniejszym być zdawał do powetowania téj wielkiéj straty. Marszałek miał oświadczyć swoją gotowość do tego, prosił jednak cesarza, żeby zechciał pierwéj z małżonką swoją o tém pomówić, od któréj wiele cierpieć musi.

— *Dnia 31 Października.* —

Journal des Debats następny daje obraz

układów Anglii i Francyi z rządami państw nad La-Plata: „Ogłosiliśmy odezwę, którą prezydent Rozas przesłał izbie reprezentantów w Buenos-Ayres, równie jak notę połączoną, przesłaną tamecznemu ministrowi spraw zagranicznych przez posłów Anglii i Francyi. Nie myślémy wchodzić w szczegóły téj zbyt długiéj historyi: kraj równie się tém zmęczył jak my sami, ale jakkolwiek ubolewamy, że sprawa ta jeszcze załatwioną nie została, to przecież musimy oświadczyć, iż naganiamy zbyteczną lekkomyślność, z jaką jedna ze stron do rozwiązania téj kwestyi przystąpiła. Jak to można się przekonać z noty zbiorowéj, posłowie Anglii i Francyi odjechali do La-Plata z jednakowemi instrukcyami, a układy ich miały się opierać na podstawach ułożonych wprzód przez poufałego ajenta rządu angielskiego. Gdy podstaw tych układów rząd w Buenos-Ayres przyjąć nie chciał, wówczas, jak sądzimy, obowiązkiem obu pełnomocników było zwrócić się po instrukcye do swego rządu. Tak postąpił poseł francuzki, hrabia Walewski. Wykonaniu swych instrukcyi nadał on jak najobszerniejsze granice, ale przekroczyć nie mógł oznaczonych. Nowe i nieprzewidziane zawikłania mogły być załatwionemi tylko przez nowe instrukcye. — Dla tego poseł francuski postąpił nader roztropnie, zwlekając stanowcze zawarcie aż do uzyskania nowych rozkazów. Lord Howden, angielski pełnomocnik, uważał za rzecz stósowną działać inaczéj i swym instrukcyom położyć obszerniejsze granice. Rzecz tę załatwić on winien z własnym rządem. Ale wątpimy, jakkolwiek twierdzono przeciwnie, jakkolwiek pozory za tém mówią, by lord Howden postąpił zgodnie z wolą rządu angielskiego, pragnącego usunąć spólność zdań i postanowień w kwestyi La-Plata. Owszem, jesteśmy pewni, iż rząd angielski pragnie jeszcze wspólnie zakończyć układy, które kiedyś na jego wezwanie rozpoczęto i że zbyt śpiesznego układu swego pełnomocnika za stanowczy nie uważa. Celem polityki Francyi i Anglii w La-Plata jest zabespieczenie Banda-Oriental i rzeczypospolitéj Uruguay, zarazem opieka nad życiem i majątkiem cudzoziemców w La-Plata mieszkających. Znane są środki osiągnienia celu i zdaje się nam, że w Londynie lepiej to pojmują, jak pojęto rzecz całą w Buenos-Ayres.“

— Londyn 3 Listopada. —

Bank angielski otrzymał wczoraj z Paryża 100,000 fst. w złocie; z Petersburga spodziewają się także znacznéj summy, którą rząd rossyjski przysłać ma na zakupienie papierów publicznych po teraz bardzo zniżonych kursach.

— Dnia 28 Października. —

Standard donosi, iż królowa po jutrze odbędzie radę tajną w Windsor, dla odroczenia parlamentu do dnia 11 listopada, w którym to czasie nastąpić ma zwołanie jego, dla załatwienia interesów. Mówią iż to się odbędzie jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, a w takim razie posiedzenia długo trwać nie będą. Lord John Russel pojechał dziś do Windsor dla odwiedzenia królowéj.

— Dnia 29 Października. —

Wiadomości otrzymane z Stanów Zjednoczonych o mnóstwie pieniędzy tam kursujących, dziwną sprzeczność z brakiem pieniędzy w Anglii panującym przedstawiają. Pomimo wojny z Mexykiem tak kosztownéj, dochody publiczne tak się powiększyły pod wpływem dzisiejszéj taryfy, iż rząd nie będzie potrzebował uciekać się do żadnych środków nadzwyczajnych i pokryje wszystkie wydatki bez naruszenia równowagi w finansach Dochody nowéj taryfy w ciągu ostatniego kwartału finansowego czyniły 11 milijonów dolarów, co daje na kwartał przybytku 3 milijony dolarów, w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku zeszłego.

Times donosi, iż dotychczasowy wikary apostolski centralno angielski, pan Watsh, otrzymał nominację na arcybiskupa Westminsterskiego, przyczém nowa archidjecezja dla stolicy Westminsier przeznaczoną została. Doktor Wiseman, który dawniéj miał tę ważną godność objąć, mianowany został biskupem rzymskim w Birmingham. Potwierdza się wieść, iż dotychczas istniejący w Anglii tytuł wikarego apostolskiego, na tytuł biskupa zamienionym być ma. *Times* dodaje, iż nastąpić ma ustanowienie czterech biskupstw a następnie dwóch arcybiskupstw katolickich.

Ponieważ zachodzi obawa głodu w Irlandyi, przeto 21 ze 120tu oficerów armii i floty, którzy w roku zeszłym pod przewodnictwem komisyi zasiłków w Irlandyi zajęci byli, otrzymało zlecenie dopilnowania rozdzielania żywności ubogim.

Z Lizbony donoszą, że w wyborach municypalnych, które w dniu 15 rozpoczęły się, stronnictwo kabralistów wzięło górę w Lizbonie, równie jak w innych miastach i to nader silna większość zapewniła im to zwycięztwo nad septembrystami. Ci ostatni natychmiast wnieśli do rządu protestacyę o oszukaństwa, jakich się dopuszczono w układaniu list wyborczych. Mówią o modyfikacyi gabinetu i o wstąpieniu hrabiego Lavradio i pana de Magalhaes.

— Madryt 25 Października. —

Clamor Publico zajmuje się ocenieniem majątku królowéj Maryi Krystyny i dowodzi, że ten wynosi 1 miliard 700 milionów realów (real równa się prawie 13 i pół groszy polskich.) Przypuszczając, że summa ta przynosi tylko pięć od sta, wypada z tąd dochód roczny 85 mili. realów, co daje mniéj więcéj na miesiąc 7 milionów realów, na dzień 241,334 realów, na godzinę 10,000 realów, na minutę 175 realów. Ten kapitał w srebrze czyni 85 milionów uncyi, czyli 5,312,500 funtów co czyni razem 212,500 arobów (aroba waży 25 funt.

dawnéj miary) przypuszczając, że każdy muł może unieść 5 aroba potrzebaby 26,562 mułów, a te ustawione jeden za drugim, zajmując każdy po 9 stóp, zajmowałyby linię 257,289 stóp długości, co równa się blisko 12 mil. fr.

— *Stany Zjednoczone Ameryki Północnéj.* —

Londyn 26 *paźd.* Parostatek *Hibernia* przywiózł wiadomości z New-Yorku do 15 paźd. Z Vera Cruz otrzymano wiadomości do 25 września, ale te potrzebują potwierdzenia. Według tych wieści, amerykanie w stolicy Mexyku byli wystawionemi na codzienne zaczepki ze strony leperos, aż nareszcie powstanie ogólne téj klasy ludności zmusiło ich do opuszczenia stolicy. Puebla także miała wpaść znowu w ręce mexykańskiego jenerała Rea, ale jego wojska wiele musiały ucierpieć od ognia amerykanów, którzy się cisnęli na sąsiedzkie góry. O Santannie mówią, że z 10,000 ludzi ruszył z Gwadalupy do stolicy, drudzy, zaś dowodzą że w 2000 koni udał się do Puebla. To zdaje się rzeczą niezawodną, że Santanna w d. 26 września przesłał z Gwadalupy dymisyę z godności prezesa Rpltéj, ale ta dymisya przyjętą nie została; wieść o ranieniu Santanny nie potwierdza się. W okólniku ministra wojny Alcorta do jenerałów główno-dowodzących, czytamy przy doniesieniu o opuszczeniu stolicy, że Santanna postanowił bronić się do upadłego i wojnę daléj prowadzić, dopóki tylko środków mu do tego wystarczy. Według innych wiadomości, główne dowództwa nad armią prowadzić teraz ma Herrera, który z 14,000 ludzi ma ruszyć do Queretaro, gdzie się kongres zgromadzi. Amerykanie starali się o jak najspieszniejsze wysłanie posiłków jenerałowi Scott. Według ostatnich raportów, 2500 ludzi pod jenerałem Lane stało w Puente National, 1000 ludzi pod majorem Lally w Jalapa, kilkaset ludzi w Perote, 1000 ludzi pod pułkownikiem Childs w Puebla, wszystkie te oddziały miały się zebrać razem i ruszyć na pomoc głównéj armii. Ponieważ jednak jenerał Lane może się spodziewać silnego oporu w Cerro Gordo mocno ufortyfikowaném, przeto zapewne zaczeka na 2000 ludzi jenerała Cushing, które dopiéro z Brasos do Vera-Cruz mają być przewiezionemi. O stratach amerykanów nie mamy urzędowych wiadomości. Według angielskich raportów, od 8—13 września (a zatém już po zdobyciu Mexyku) zabito amerykanom 25 oficerów a 47 raniono; przy zdobyciu saméj twierdzy Chapultepek stracili oni 490 żołnierzy zabitych i ranionych. Wieść o śmierci jenerała Worth zdaje się nie potwierdzać, ale podobno jenerałowie Pilów i Smith zginęli. Z 70 irlandczyków zbiegów, którzy pod niejakim kapitanem Rilley formowali w wojsku mexykańskiem legię cudzoziemską inaczéj zwaną kompanią St. Patryka, jen. Scott kazał 18 ludzi wraz z kapitanem powiesić. Ten kapitan Rilley był kiedyś sierżantem w 63 pułku piechoty i dezerterewał z Kanady do Stanów Zjednoczonych, gdzie został przyjętym do armii czynnéj.

Dzienniki amerykańskie powtarzają mowę pana Webster, mianą na kongresie wigów w Massachuset, przeciw wojnie z Mexykiem. Mowa ta, nie bacząc już na wysokie nader polityczne stanowisko jéj autora, tém więcéj na uwagę zasługuje, że wigowie i to nie bez pewnéj podstawy mają nadzieję zyskania większości w przyszłym kongresie, a pan Webster jest kandydatem wigów z Massachuset do przyszłego wyboru prezesa. Pan Webster potępia jak najmocniéj wojnę z Mexykiem, nazywa ją „niepotrzebną nie sprawiedliwą." Powody w wypowiedzeniu wojny przez prezydenta Polk przytoczone, nazywa pozorami. Pan Polk w odezwie swéj do kongresu z maja 1846 r. w któréj miał wyłożyć powody wojny, powołał się najprzód na to że mexykanie wtargnęli w territorium Stanów Zjednoczonych (Texas) i tam rozlali krew amerykańską; powtore, że amerykański poseł, p. Slidell, ciągle od mexykanów z projektami pokoju był oddalanym; nareszcie przytoczył zwłokę w wypłacie należnych zaległości. Pan Webster oświadcza, że ów rozlew krwi, o którym mowa, miał miejsce na prawym brzegu Rio-Grande, a zatém na gruncie niezawodnie mexykańskim, na który przeciw prawu narodów wojska amerykańskie wkroczyły. Powtóre, nieprzyjęcie posła Stanów Zjednoczonych pana Slidell nigdy nie było powodem wojny; potrzecie gdyby niewypłacalność Mexyku mogła być powodem do wojny, w takim razie wojnę już dawno prowadzićby należało. Prawdziwy powód wydania wojny widzi pan Webster w zamiarze prezydenta Polk by (godnie z opinią gabinetu Washintońskiego) oddać przez wojnę rząd w Mexyku stronnictwu, któreby dobrowolnie uznało niezależność Texas; w ten sposób uwolniłoby rząd Stanów Zjednoczonych od tego nader dlań trudnego i niewygodnego przedmiotu. Jak te obliczenia zawiedzionemi zostały, wiadomo, a pan Webster tém silniéj potępia zgubne skutki tego projektu, albowiem według niego, zdobycie Mexyku, do czego Stany Zjednoczone w pewnym względzie są zmuszonemi, osłabi tylko siłę Unii, która zależy tylko na tożsamości charakteru i natury połączonych stanów. W końcu oświadcza pan Webster, który prawo wojny z pokoju stanowczo kongresowi zastrzega, że kongres winien odmówić w działaniu wszystkich zasobów dla prowadzenia wojny, jeżeli prezydent na przyszłych posiedzeniach jak najoczywiściéj nie dowiedzie, że nie miał na celu w prowadzeniu wojny, ani rozszerzenia władzy Stanów Zjednoczonych, ani też powiększenia ich territorium.

Dzienniki angielskie w ogóle, uważają za niezbyt korzystne dla oręża amerykańskiego ostatnie wiadomości z placu boju przywiezione. *Morning Chronicle* tak je ocenia, jakkolwiek ani ten dziennik ani inne organa prasy an-

gielskiéj nie odznaczały się nigdy zbyteczną sympatyą dla Mexyku, a raczéj dawały dowody najściślejszéj bezstronności. Pomimo zwycięztw jedno po drugiém donoszonych przez dzienniki Stanów Zjednoczonych, Mexyk nie jest podbitym, jego lud nie jest jeszcze zwyciężonym, a zawarcie pokoju coraz jest bardziéj wątpliwe. Zdaje się, że trzeba czegoś więcéj jak wygranych bitw, ażeby podbić kraj taki jak Mexyk. Dla tego po tylu stoczonych bitwach, po tylu odniesionych zwycięztwach przez wojska Stanów Zjednoczonych, amerykanie dziś są daléj jak kiedykolwiek od celu, to jest od zabrania Mexykowi najbogatszych jego prowincyj, w nadgrodę za haniebnie narzucony mu pokój. Ostatnie wiadomości z Mexyku zniweczyły znowu te nadzieje; układy zerwano, kroki nieprzyjacielskie na nowo rozpoczęto, a zdobycie miasta Mexyku jest zbyt małą nadgrodą za ogromną stratę w ludziach przy szturmie tego miasta poniesioną. Chodzi jeszcze o to, czy amerykanie mogli się w Mexyku utrzymać, bo wieść obiega, że armia jenerała Scott została ztamtąd wypędzoną. Dla tego dowiadujemy się, że w Stanach Zjednoczonych panuje wielka niepewność o los armii, ponieważ z pola bitwy nie otrzymano żadnego raportu urzędowego, żadnéj depeszy autentycznéj. Zdaje się, że wszystkie depesze jenerała Scott zostały przejęte. W istocie gdy rząd je otrzymał, ogłosiłby je natychmiast, szczególniéj, jeżeli zawierają wiadomości pomyślne dla oręża amerykańskiego. Dotąd wszystkie wiadomości ograniczają się do pogłosek przywiezionych przez Nowy Orlean, lub Veracruz, a tych zaś nie jedna wcale nie jest pocieszającą. Wszystkie zgadzają się, że jedyny środek komunikacyi przez Puebla został przerwany. Zapewniają nawet, iż to miasto zostało znowu odebrane przez mexykanów którzy szturmem je wzięli. Konwój pieniędzy posłany dla jenerała Scott został zabrany przez guerylasów którzy otaczają miasto Jalapa. Ten sam los może czekać jenerała Scott, jeżeli wszedł do stolicy Mexyku z armią o dwie trzecie zmniejszoną. Przy zdobyciu Mexyku, podobno 4000 ludzi padło ofiarą, broniąc stolicy kraju swego. Mała armia jenerała Scott może być ogłodzoną lub zabraną przez połączone siły mexykanów, nim jeszcze otrzyma posiłki przez Puebla, szczególniéj jeżeli się wieść potwierdzi, że to ostatnie miasto wpadło w ręce mexykanów.

— *Alexandrya 9 Października.* —

Wice-król powrócił w dniu 28 września z krótkiéj swéj przejażdżki, jest on zdrów zupełnie i codzień, tak jak dawniéj, widzimy go konno jeżdżącego przez cyrkuł franków. Za dni kilka wraca on do Kairu.

Przed miesiącem przybyło tutaj 10 inżynierów francuzkich, pod naczelnictwem pana Bourdaleau. Rozpoczęli oni już pierwsze studia tyczące się kanału przez między morze Suez; w tych dniach spodziewają się tutaj inżynierów angielskich, którzy także rozpoczną swe roboty; ale nie śpieszą się zbytecznie i w tém mają słuszność, albowiem wice-król oświadcza, że nie wprzód weźmie się do budowy tego kanału, aż skończy wielką tamę na Nilu, a do tego wielu lat potrzeba. Wezbranie Nilu uszkodziło teraz wykonane już roboty.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Listopada.

Łopacki Jan ob., Rutkowska Tekla, Potocki Alfred hr., Meglewski Sebastyan ob., Lehr Jan, Schmidt Bernard c. k. rzeczyw. Radca kameralny, Małkowski Antoni, z Galicyi; -- Celiński Alexander, z Polski; -- Sponer Franciszek, Knauer Franciszek, Schwenk Ferdynand, Fremaux, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Schmidt Beraard, Sfirum Limburg hr., do Galicyi; -- Potulicki Kazimierz hr., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

W dniu 16 Listopada 1847 r. o godzinie 11 przed południem na Targu właściwym w Kleparzu przy Krakowie sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi Sądowéj zajęte konie i wóz kompletny. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 11 Listopada 1847 r.

Ignacy *Piekarski* C. K. Kom. S.